

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytywego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Lina pm., Tekli p.
Jutro NMP. od wyk. niew.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 47 zachód 5 57
Dziś wschód księżyca 5 38 zachód 5 45

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Po rozwiązaniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

„Deutsche Warsch. Ztg.” z dnia 17-go września podaje za warszawską prasą żargonową następujące szczegóły co do rozwiązania Centralnego Komitetu Obywatelskiego:

Zarząd C. K. O. otrzymał urzędowe doniesienie o rozwiązaniu komitetu przez własnoręczny list gen. gubernatora do prezesa ks. Lubomirskiego. List ten brzmiał:

„Powołując się na dołączone rozporządzenie, jestem zmuszonym zawiesić działalność C. K. O.”

Równocześnie ks. Lubomirski otrzymał inny jeszcze list urzędowy, oświadczający, że Komitet Obywatelski miasta Warszawy będzie mógł istnieć dalej, jeśli się zgodzi na pewne zmiany w swej działalności.

Wczoraj C. K. O. zawiesił swą czynność zewnętrzną i rozpoczął likwidację. Przy wejściu do biura C. K. O. przy ulicy Jasnej została wywieszona tablica z następującym napisem: „Na rozkaz władz Komitet został rozwiązany. Komitet przestał istnieć.”

Komitet zawiesił całą swą działalność, pożyczek już się nie daje, zapomóg się nie wypłaca. Warsztaty sekcji przestały pracować; w biurach podejmuje się prace likwidacyjne, reguluje się rachunkowość i prace bieżące. Kapitał wynoszący 1,29 milionów rubli został rozdzielony. O godzinie 1-szej odbyła się narada komisji likwidacyjnej, której asystował polski poseł do parlamentu niemieckiego, adwokat Dziembowski. (Tutaj zachodzi pomyłka, gdyż p. Dziembowski był posłem, ale już nim nie jest. Przyp. red.) Ponieważ w ogłoszeniu dotyczącym rozwiązania Komitetu nie było powiedzianem, kiedy i na jakich warunkach ma nastąpić likwidacja, zdecydowano się poczekać na oświadczenie władz.

W związku z oddaniem na ręce ks. arcybiskupa warszawskiego 600 tysięcy rubli funduszu komitetowego, odbyła się wczoraj w konsystorzu katolickim narada, której tenże przewodniczył. Na wzór Poznania i Krakowa zostaną utworzone komitety, które mają zorganizować akcję ratunkową na prowincji przy pomocy księży miejscowych.

Również Komitet Obywatelski gubernii warszawskiej rozpoczął wczoraj likwidację. Z gotówki pozostało 75 tysięcy rubli, które przeznaczono na pensje dla urzędników na jeden kwartał. Suma, która zostanie po załatwieniu najrozsądniejszych żądań, ma być przekazana na ręce arcybiskupa.

Na końcowym posiedzeniu C. K. O. przyjęto następującą rezolucję:

Na rozkaz generała - gubernatora warszawskiego, Beselera, Centr. Komitet Obyw. postanowił jednogłośnie fundusze swoje, złożone w sumie 1 milion 290 tysięcy rubli w rozmaitych bankach i kasach, rozdzielić w sposób następujący:

- 600 000 rb. na żywienie głodnych do dyspozycji ks. arcybiskupa Kakowskiego.
- 300 000 rb. na szkoły na prowincji do dyspozycji ks. Jana Gralewskiego.
- 120 000 rb. na zakupienie środków dla spółek społecznych.
- 71 000 rb. na towarzystwa dobroczynne.
- 42 000 rb. na wspieranie ubogiej inteligencji.
- 12 000 rb. na zakończenie robót rozpoczętych przez Tow. architektów.
- 25 000 rb. dla ubogich w Sosnowcu.
- 90 000 rb. na likwidację sekcji rzemiosła i przemysłu.
- 30 000 rb. dla urzędników C. K. O.

Wykonanie tychże decyzji powierzono członkom C. K. O.

Przeciw takiemu podziałowi funduszu pozostałych po C. K. O. zaprotestowano ostro ze strony żydowskiej i „Dt. Warschauer Ztg.” przytacza skwapliwie głosy prasy żargonowej uskarżającej się, że C. K. O. nie przeznaczył specjalnych funduszu na rzecz żydów. Nie mając jeszcze przed sobą głosów prasy polskiej w tej sprawie, jesteśmy oczywiście dotąd jednostronnie poinformowani i musimy odłożyć na później ostateczny sąd co do tego.

W każdym razie z podanego powyżej podziału funduszu C. K. O. nie wynika, że interesy żydowskie zostały przy tej sposobności w niesprawiedliwy sposób pokrzywdzone. Jeśli bowiem przeznaczono 600 000 rb. do dyspozycji ks. arcybiskupa warszawskiego na rzecz głodnych, to należy przypuszczać, że przy podziale tej sumy wśród potrzebujących miarodajnym będzie jedynie wzgląd na potrzebę, a nie na wyznanie, że jednym słowem z pieniędzy tych skorzystają głodni żydzi w równej mierze jak chrześcijanie.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie przypomnieć, że już kilka miesięcy temu ze strony żydowskiej podniesiono w żydowskiej liberalnej prasie rosyjskiej gwałtowne oskarżenie przeciw warszawskiemu C. K. O. z powodu rzekomego krzywdzenia żydów przy podziale funduszu nadesłanych z różnych stron dla łagodzenia nędzy w Królestwie bez różnicy wyznania. Ze strony C. K. O. wysłano wówczas natychmiast oświadczenia, prostujące owe bezpodstawne zarzuty, lecz ta sama prasa, która zamieściła oskarżenie, owych sprostowań polskich umieścić nie chciała, co najlepiej świadczy o jej złej woli.

Trudno jest zatem oprzeć się wrażeniu, że przy tych najświeższych oskarżeniach żydowskich, upiękuszonych w dodatku dawnymi bredniami o rzekomym denuncjowaniu wobec władz rosyjskich żydów przez Polaków, rozchodzi się mniej o sprawę samą, jak o ponowny dowód wyraźnie nieprzyjaznego dla Polaków stanowiska, na którym znaczna część prasy żydowskiej stanęła ze szczególną zajądlnością zwłaszcza od początku wojny.

(Dziennik Berliński.)

Od prezydium Koła Polskiego Parlamentarnego

odbieramy następujący komunikat:

Z powodu artykułu pism katolickich p. n.: „Sprawa Rzymska a Koło Polskie” oświadczamy co następuje:

Koło Polskie stało i stoi niezmiennie na stanowisku ściśle katolickim: żądania zupełnej niezależności Ojca Świętego w myśl Stolicy Apostolskiej. Stanowisku temu Koło niejednokrotnie dało wyraz w oświadczeniach swych z trybuny parlamentarnej.

Kiedy w obecnej przez wojnę światową wytworzonej sytuacji politycznej nadarzy się dla Koła chwila odpowiednia do ponownego wystąpienia w tej nader ważnej sprawie i w jaki sposób będzie należało wystąpić, to jest — jak autorom artykułu powyżej wspomnianego winno być wiadomem — przedmiotem rozważań Koła.

Wobec faktu, że równocześnie z pismami katolickimi i prasa centrowa, a szczególnie Germania wystąpiła z zarzutami przeciw Kołu, stwierdzamy, że i stronnictwo centrowe w ubiegłej kadencji żadnej akcji parlamentarnej ani we formie wniosku ani rezolucji w sprawie rzymskiej nie podjęło.

Tylko poseł Spahn w 4-łamowej swej mowie etatowej, w której omawiał cały szereg spraw politycznych, potrącił o sprawę rzymską w następującym jednym zdaniu:

„Wojna obecna wykazuje, jak trudnem jest położenie Ojca świętego w Rzymie, dopóki stanowisko Jego tylko jest gwarantowanym przez ustawę włoską; — dla tego stanowisko Jego winno być uregulowane międzynarodowo w sposób, który odpowiada godności, prawom i zadaniom papieństwa”.

Twierdzenie pism katolickich, jakoby opinia publiczna domagała się podczas wojny obecnej wystąpienia Koła w sprawie rzymskiej, jest wręcz nieprawdziwą.

Wobec tego społeczeństwo będzie umiało należycie ocenić motywy i zamiary tych, którzy tę całkiem bezpodstawną polemikę przeciw Kołu wszczęli.

Pożar na Kaszubach.

Jak już w ostatnim numerze pisma naszego po krótko donosiliśmy, straszne nieszczęście nawiedziło pewną część mieszkańców Oksywskich Piasków.

W niewytłomaczony dotąd sposób, wybuchł w piątek, zaraz po południu ogień w chacie Łiski Symonowej. Przy szalonej burzy, która właśnie tam panowała, ogień wnet przeniósł się na inne domy, z których cztery doszczętnie się spaliły. Około 10 rodzin pozostało bez dachu. Mieszkańcy byli rybakami; prawie wszystkie sprzęty rybackie im się popaliły. Sikawka Gdynska, która nasamprzód przybyła na miejsce pożaru, niestety nie była w porządku i nie można jej było użyć. Spodziewać się należy, że Gdynia, która chce być wielkiem miejscem kąpielowym, przynajmniej sobie dobrą sikawkę ogniową sprawi, boć to chyba takiej miejscowości potrzebniejsza, niż inne rzeczy, na które się tam grosza nie szczeni.

Później przybyła sikawka oksywska, pana Kühla z Kaczek i Copocka.

Do ugaszenia ognia bardzo się przyczynili żołnierze z pod Gdyni, pod komendą swych oficerów. Należy im się za to uznać.

Zaznaczyć wypada, że owa chata Symonowej, w której ogień wybuchł, była najstarszą chatą okolicy, zbudowaną w stylu jeszcze czysto kaszubskim. Z jej zniknięciem zaginęła znowu jedna osobliwość kaszubska. Szczęście było, że wiatr szedł w stronę morza, bo gdyby był z północy szedł, to z pewnością spaliłyby się nie tylko Oksywskie Piaski, ale także cała Gdynia.

Duszpasterz nieszczęściem nawiedzonej oksywskiej parafii, ks. Proboszcz Łowicki, nadesłał na ręce nasze odezwę, którą ze względu na dobrą sprawę chętnie zamieszczamy, prosząc o łaskawe jej uwzględnienie.

PROŚBA.

Wielkie nieszczęście dotknęło 9 rodzin na Piaskach Oksywskich. Ogień zniszczył 4 domy i cały dobytek onych dziewięciu rodzin, które nie były zabezpieczone od ognia. Prosimy o łaskawe datki, aby choć trochę ulżyć onym nieszczęśliwym.

Datki przyjmuje „Gazeta Gdańska” i w Oksywiu X. Łowicki, prob.

Oksywie (Oxhöft), dnia 19-go września 1915.

Na cel powyższy ofiarował dr. Panecki z Gdańska 5,— mk.

Kto następny?

Wokoło wojny.

Ozędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki. Nieprzyjacielskie okręty, które ukazały się pod Dunkierką, zostały zaatakowane przez naszych lotników. Jeden kontrtorpedowiec został ugodzony. Na froncie położenie nie zmieniło się. Francuzi napróżno starają się odzyskać utraconą pod Perthes część rowu strzeleckiego.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka

polnego Hindenburga.) Nieprzyjacielskie ataki pod Szłokami zostały odparte; atak na przyczółek mostowy pod Dźwińskiem trwa w dalszym ciągu; części nieprzyjacielskich przednich pozycji zostały zajęte. Pod Wilnem posuwają się wojska nasze w dalszym ciągu naprzód. Pomiędzy Wilią a Niemnem został front rosyjski w kilku miejscach przełamany; od dzisiaj rana znajduje się nieprzyjaciół w odwrocie. Wzięto 26 oficerów i 5380 żołnierzy do niewoli i zdobyto 16 karabinów maszynowych.

Prawe skrzydło i grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego przesunęły wielkie siły poza Szczarę; nieprzyjaciół poczynają ustępować.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) W okolicy Telechany, Łogiszyn i na południowy wschód od Pińska został nieprzyjaciół odparty dalej. Łup podczas pościgu na Pińsk wzrósł do 21 oficerów, 2500 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych.

Południowo - wschodnie pole walki. Rosyjanie poczęli cofać się przed wojskiem niemieckim. Po dokonaniu obecnie obliczenia wynosi łup w Modlinie: 1649 armat, 23219 karabinów, 103 karabiny maszynowe, 163 tysiące pocisków artyleryjnych i 7 098 000 naboju karabinowych.

Liczba zdobytych pod Kownem armat wzrosła do 1301.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki. Na południe - wschód od Bray (nad rzeką Somme) udał się obszerny wybuch w i poza pozycją nieprzyjacielską. W łączącej się z tem, korzystnej dla nas bitwie, mieli Francuzi znaczne straty. Wzięto kilku jeńców.

Tuż na zachód od Argonów zostały rozproszone z wielkimi stratami ogniem artyleryjnym kopiące szanse oddziały nieprzyjacielskie. Żywy ogień artylerii trwa na wielkiej części frontu.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) Ogólny atak armii generała - pułkownika Eichhorna na Wilno doprowadził do zupełnego rezultatu. Nasze lewe skrzydło dotarło do Mołodeczna, Smorgoni i Wornian. Próby nieprzyjaciela, by z pośpiesznie zebranymi wielkimi siłami przełamać nasze linie w kierunku na Michaliżki, nie udały się zupełnie. Przez ciągle naprzód posuwający się ruch flankujący i równoczesny gwałtowny atak armii generałów Scholtza i Gallwitza na front nieprzyjacielski został nieprzyjaciół od wczoraj zmuszony do pośpiesznego odwrotu na całym froncie. Silnie ufortyfikowane Wilno wpadło w nasze ręce. Nieprzyjaciela ściga się na całej linii.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Także i tutaj ściga się cofającego się nieprzyjaciela. Grupa wojsk dotarła do linii Niemandowicze - Derawna - Dobromyśl. Nieprzyjacielskie tylne straża zostały odparte.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Na północ od Pińska dotarliśmy do Wiślicy. Na południe od miasta przekroczyliśmy Strumień.

Południowo - wschodnie pole walki. Położenie jest bez zmiany.

W angielskiej izbie niższej, według doniesień gazet twierdził minister marynarki Balfour, że Londyn jest, jak każdemu wiadomo i jak Niemcy również wiedzą o tem dobrze, miejscem nieufortyfikowanym, który według reguł wojny ucywilizowanej nie powinien być narażony na ataki z powietrza.

Ponieważ nie jest rzeczą możliwą, aby minister nie wiedział, że Londyn jest ufortyfikowany przez wielką liczbę stałych fortów i jeszcze większą liczbę szaniec polowych, rozchodzi się tutaj o świadomie fałszywe twierdzenie. Minister poza tem zapomniał dodać, że niemieckie latawce ukazujące się nad Londynem, były zwykłe ze strony angielskiej najpierw ostrzeliwane. Również nie wspomina faktu dla osądzenia położenia bardzo ważnego, ciągłych ataków ze strony sprzymierzonych na otwarte i daleko poza terenem operacyjnym leżące niemieckie miejscowości, ba nawet na niewinnych podróżnych w pociągach osobowych, którzy naturalnie bronić się nie mogą.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki. Nieprzyjacielskie okręty, które ostrzeliwały bezskutecznie Westende i Widelkerke (na południe zachód od Ostendy), cofnęły się przed naszym ogniem. Zauważono celne strzały.

Wschodnie pole walki. (Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga.) W przyczółku mostowym pod Dźwińskiem musiał nieprzyjaciół cofnąć się przed atakiem naszym od Nowo - Aleksandrowska do tylnych pozycji. Wzięto 550 jeńców. Pod Smorgonem niszczył nieprzyjaciół przełamawszy nasz front, został jednak odparty. Atak przeciwko odciągającemu z okolicy Wilna nieprzyjacielowi trwa. Także i dalej na południe posuwają się wojska nasze za ustępującym nieprzyjacielem. Linia Niedniki - Lida - Solanie (nad Niemnem) została osiągnięta.

(Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Nieprzyjaciół stawiał tylko przejściowo w niektórych miejscach opór. Ta grupa armii dotarła do odcinka Mołczadza pod Dworcem i na południowo - zachód zbliża się prawem skrzydłem do odcinka Myszanki.

(Grupa wojsk marszałka polnego Mackenzena.) Nieprzyjaciół został wszędzie daleko wyparty.

Południowo - wschodnie pole walki. Podczas mniejszych potyczek wzięty wojska niemieckie 100 jeńców. Od północnego wybrzeża Dunaju rozpoczęła artyleria niemiecka walkę przeciw pozycjom serbskim na południe od Strumienia pod Semedrią. Nieprzyjaciół został wyparty, a ogień jego armatni zmuszony do milczenia.

Orędzie rosyjskie z piątku.

(Wat.) W okolicy Rygi toczyły się małe potyczki oddziałów nad Eskau, również w kilku miejscach zachodniego brzegu Dźwiny w miejscowości pomiędzy Jakobstadtem a Dynaburgiem. Nieprzyjacielskie ataki na zachód od Dynaburga trwają w dalszym ciągu. Ofensywa nieprzyjacielska pomiędzy drogą do Dynaburga a jeziorem Samara została odparta naszym ogniem artyleryjskim. Podczas utarczki na północ od Świencian pod wsią Dawgeliszki została ta ostatnia w ręku nieprzyjacielskim. Toczące się już od dłuższego czasu walki z wielką zaciętością w okolicy Wilna i na wschód od miasta tego, rozwijają się w dalszym ciągu. Po lewym brzegu Wilii, pomiędzy częściami toru kolejowego Wilno - Nowo - Świeńciany i Mołodeczno — Wilejki dotarły nieprzyjacielskie oddziały w niektórych miejscach do linii kolejowej pomiędzy Nowo - Wilejskiem a Mołodecznem. W wielu miejscowościach tej okolicy, jak również w okolicy jezior pod Modziołem, Narościem i Świrem na południowy wschód od Świencian staczają się walki między silnymi oddziałami konnicy. Niemcy przedsięwzięli energiczne ataki w kierunku Wilna i na południe wschód od Neszagola. Na południowy wschód od Oran zostały kilkakrotnie nieprzyjacielskie ataki, wykonane przeciwko wsiom Eismonty i Kociszki odparte. Na południe od Dasyszek udało się Niemcom po uporczywej walce zająć wieś Radziały. Pod wsią Jakubowiszki pomiędzy miejscowościami Nowy - Dwór a Sidą zostały wszystkie niemieckie ataki odparte. Nieprzyjaciół, który posunął się aż do rzeki Szczara, atakuje nas około tejże samej wsi. Przeszedł on na prawy brzeg rzeki, podczas ofensywy nieprzyjacielskiej wzdłuż toru kolejowego Kobryń - Pińsk wywiązały się walki na linii dworca w Małokowiszkach, nieco na zachód od Pińska. Podczas walki o zajęcie Deraszewa mieliśmy nowy wielki sukces, wojska nasze rzuciły się na Drazno i wyparły nieprzyjaciela do wsi Rudatrojnoje. Po zdobyciu tej wsi zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe i wzięliśmy 2000 jeńców. Kontr-atak nasz przy pogranicznej wsi Gentowa na południo-zachód od miasta Wiśniowiec dał nam możność wzięcia, aczkolwiek niedoprowadził do zajęcia tej wsi, 12 oficerów i 540 żołnierzy do niewoli i zdobycia 3 karabinów maszynowych. Podczas walki w okolicy od wsi Babulińce nad Strypą w kierunku na północ od Buczan wzięliśmy 14 oficerów i 800 żołnierzy do niewoli. Obsadziliśmy wsi Janówkę i Sławę na północny wschód od Buczan. Nieprzyjaciół opuścił wioskę i wycofał się w nieładzie. Wskutek odważnej akcji wstrzymują wojska nasze w dalszym ciągu skutecznie rozwój miejscowych przeciw - ataków nieprzyjacielskich, które w kilku odcinkach przedsięwziął przy zużyciu znacznych sił.

Orędzie rosyjskie z soboty.

(Wat.) Walki w okolicy Dźwińska toczą się w dalszym ciągu z tą samą zaciętością. Na północ od Illuksu odbiliśmy nieprzyjacielskie ataki, przyczyniając mu wielkie straty. Wzięliśmy tu przez przeciw-atak około 100 jeńców i po walce pogrzebaliśmy pokazałą liczbę nieprzyjacielskich zwłok. Przed naszymi przeskodami leżą kupy nieprzyjacielskich trupów. Również odbiliśmy nieprzyjacielski atak około dworca kolejowego Żelówka na zachód od Illukst, przyprowadzając Niemców do wielkich strat i zmuszając ich do ucieczki. Drugim swoim atakiem udało się Niemcom zdobyć zagrodę Steidern, gdzie nasze rowy strzeleckie zostały przez artylerję niemiecką doszczętnie zburzone. Niemieckie wojska, które zaatakowały pewne okręgi między jeziorami Trily a Samą, zostały odparte ogniem naszych pozycji w okolicy jezior i na południe od Dźwińska. Wobec naszego niszczyckiego ognia uciekli się Niemcy do robót podkopowych. Zacięte ataki nieprzyjacielskie nie ustają. Oddziały niemieckie pokazały się na południe od Dźwińska, w okolicy Disanki. Nieprzyjaciół zajął wieś Widzy. Przednie oddziały nieprzyjacielskie zajęły dworzec Wilejka. Na lewym brzegu Wilii i na zachód od Wilejki toczą się zacięte walki gdzie padła pewna liczba nieprzyjaciela. Taką samą zaciętość okazują walki nad środkową Wilią w pobliżu miasta Wilna. Nieprzyjaciół czyni uparte usiłowania wdrzeć się do miasta. Nasze oddziały na południowo - wschód od Oran zostały przez silne ataki pod Raduniem i Smilitzyng wyparte. Około Zareczia, na zachód od Szuczyn, toczyły się walki. Moc trupów niemieckich leży przed naszym frontem. W okolicy na zachód od rzeki Lebeda, prawej odnogi górnego Niemna, nieprzyjaciół rozpoczął silny ogień artyleryjski pod wsią Małowicz i Dubrową. Nasze tylne straża zostały w tym miejscu cokolwiek wycieńnione.

Na froncie Szczary, Niemcy pod osłoną mgły przedostali się na pontonach przez wspomnianą rzekę około folwarku Ryszczice, na południe od Słoni na drugą stronę. Nieprzyjacielskie przednie straża, które podjęły ofensywę pomiędzy Jasiołdą a Prypeci, ukazały się u ujścia Jasiołdy do Prypeci i to na prawym brzegu Jasiołdy i pod miastem Pińskiem. Nad środkowym Stochod toczyły się nieznaczne utarczki kawalerii. Częściowe walki pod wsią Borowno i Gulewicz. Kawaleria nasza, która ścigała nieprzyjaciela w okolicy na południe od Kolki, zaatakowała go pod Rudnikami, zmusiła go do ucieczki, wiele wycięła szablami i wzięła do niewoli 60 jeńców. Wzięliśmy szturmem okolice Jurawiczy na południe od wsi Rudniki.

W ogólnym ataku dnia 17-go bm. w stronę Ko-

wno - Kowel udało się nam pokonać nieprzyjaciela, który się cofnął w nieładzie, pozostawiając w naszym ręku wiele jeńców. Na wschód od Gorodiszcz, które leżą na północny - zachód od Derazna, nieprzyjaciół został wyparty ze swoich rowów strzeleckich. Zdobyliśmy tam jeden sztandar i wzięliśmy do niewoli jednego majora z 8-go pułku i około 800 żołnierzy, reszta nieprzyjaciela rozproszyła się w lasach. Nasze wojska po wtargnięciu do nieprzyjacielskich pozycji pod wsią Ruda - Krasnoje na południe od Durazno, podjęły równocześnie ofensywę, pobiły nieprzyjaciela w lasach w miejscowości Tsumane i wzięły 1800 jeńców. Liczba zdobytych karabinów maszynowych jest jeszcze niewiadoma, gdyż są one zdobytymi wojskami używane przeciw nieprzyjacielowi. W okolicy na zachód od Wiszniowa odbiliśmy nieprzyjacielskie ataki pod wsią Łopuchur i Molitza. W wielu punktach w okolicy nieopodal prawego brzegu Seretu, zadaliśmy nieprzyjacielowi dotkliwie porażki miejscowego charakteru. Z pomiędzy notowanych nam wiadomości, na szczególną uwagę zasługują ta, że Austriacy zabrali wszystką miedź z kopuł wielkiego klasztoru Poczajewskiego.

Orędzie francuskie z niedzieli.

(Wat.) W Artois, w odcinku Neuville - Roclin-court toczyła się walka ręcznymi bombami i granatami, jak również ogniem karabinowym i artyleryjskim. Na południe od Arras w okolicy Bailly - Bretoncourt dosyć ożywiona kanonada i ogień karabinowy z rowu strzeleckiego do rowu strzeleckiego. W okolicy Fay na południe - zachód do Peronne wysadzili Niemcy bardzo silną minę i przedsięwzięli następne ataki, który został powstrzymany ogniem piechoty i artylerii naszej. Kilku jeńców pozostało w ręku naszym. W okolicy Berry aux Bac, w Szampanii, na północ od obozu pod Chalons, ustawiczna działalność obu artylerii. W Wogezach walki bombami granatami ręcznymi. Kanonada w dolinie Sondernach.

Orędzie francuskie z soboty.

(Wat.) W Atois pomiędzy Angres i Suchez i na południe od Arras ostrzeliwały baterie nasze w gwałtownej odpowiedzi na ogień nieprzyjacielski fortyfikacyjne prace nieprzyjaciela i oddziały prowiantowe. Pomiędzy Somme a Aisne trwał ogień karabinowy od rowu strzeleckiego do rowu strzeleckiego jak również pewna działalność niemieckiej ciężkiej artylerii na którą z energią odpowiadaliśmy. W okolicy Sapigneul i pomiędzy Aisne a Argonami walka artylerii i bombami, trwająca do nocy. Z pozostałego frontu nic nowego do doniesienia.

Pomiędzy Angres a Souchez i w odcinku Neuville przyszło do walki bombami i granatami ręcznymi u przednich części podkopów. Baterie nasze ostrzeliwały skutecznie niemieckie oszańcowania na południe od Arras. Ustawicznie wielka działalność obu artylerii w okolicy Roye. Donoszą o walkach granatami ręcznymi i żywym ogniem karabinowym od rowu strzeleckiego do rowu strzeleckiego począwszy od połączenia się Vesle i Aisne aż do kanału Aisne — Marne jak również gwałtowny ogień działowy wśród większej części dnia pomiędzy Aisne a Argonami, w Kotlinie pod Fontaine aux Charmes i pod Courte chaussee. Artyleria nasza różnorakiego kalibru i nasze armaty rowów strzeleckich odpowiadały na ogień nieprzyjaciela i uszkodziły jego pozycje w kilku punktach. W Nordwoevre i na froncie lotaryńskim podtrzymywały baterie nasze również ogień, którego skuteczność ustalono. W Wogezach bombardował nieprzyjaciół Hilsenfirst i wzgórze 425. Na południe od Steinbach zniszczyła artyleria nasza elektrownie w Türkheim.

Podczas, gdy flota angielska ostrzeliwała niemieckie fortyfikacje nad wybrzeżem belgijskim, działała nasza ciężka artyleria w okolicy Nieupport, wspólnie z nią ostrzeliwując baterie wybrzeżne, odpowiadające na ogień okrętów angielskich. Na froncie w Artois ogień nieprzyjacielski zmniejszył się. Artyleria nasza ostrzeliwała w dalszym ciągu niemieckie oszańcowania i baterie. W okolicy Roye ogień działowy i walka bombami. Nad kanałem Aisne - Marne utrzymaliśmy nasz przyczółek mostowy pod Sapigneul, pomimo trzech ataków niemieckich. W Szampanii odpowiedział nieprzyjaciół słabo na ogień naszych baterii. Ostrzeliwał on gwałtownie okolice pomiędzy Aisne a Argonami na wzgórzach Mozy, zwłaszcza w okolicy rowu Calonne, w lesie pod Apremont na północ od Flirey. W Lotaryngii i w Wogezach nasz ogień zdaje się być szczególnie skutecznym. W ciągu dnia eksplodowały cztery nieprzyjacielskie składy amunicyjne. Pod Saint Michel jeden nieprzyjacielski szybowiec został osaczony naszym ogniem i zaatakowany ogniem karabinowym naszego lotnika. Szybowiec nieprzyjacielski spadł nagle w linie niemieckie.

Orędzie włoskie z niedzieli.

(Wat.) W okolicy na północny wschód od Arsiero zaatakował nieprzyjaciół pozycję naszą pod oberżą Florentini, został jednakże odparty. Usiłował on też podpalić las Baragna, z którego końca nasze linie strzeleckie powstrzymywały roboty reperacyjne przy froncie Bezzena. Próba ta nie powiodła się dzięki czujności naszych żołnierzy i szybkiej akcji artylerii. Na Karście nieprzyjaciół oszańcował się silnie wewnątrz lasu zwanego „Pokową” w okolicy Monte Michele. Piechocie naszej udało się napaść i atakami zająć wielkimi siłami stopniowo cały las, acz-

kolwiek nieprzyjaciel kilkakrotne silnymi przeciw - atakami stawiał silny opór. Donoszą o podstępny manewrze wojsk nieprzyjacielskich, które pozornie chciały się poddać i w taki sposób zdołały zwabić cały oddział żołnierzy w zasadzkę, poczem zadały mu wielkie straty.

Nasze żaglowce napowietrzne wykonały atak na nieprzyjacielskie lotnisko w Aisowica, gdzie rzuciły 40 bomb. Ostrzeliwały one również tor kolejowy i przejsie kolejowe pod Nambrasina. Żaglowce powróciły całe z powrotem do naszych linii. W odwecie rzucili nieprzyjacielscy lotnicy kilka bomb na otwarte miejscowości, jak Assiago i Basano, ranili niewiele osób cywilnych i spowodowali nieznaczne straty materyalne. Z osób wojskowych nikt nie został ugodzony.

Dyplomacya czwórporozumienia na Bałkanach.

(Wat.) Korespondent „Corriere della Sera” w artykule o Bałkanach wyraża się bardzo niepoehlebnie o dyplomacyi czwórporozumienia. Pracowała ona — powiada korespondent — bez jakiegokolwiek znajomości sprawy przysyłających i przytem z niemożliwą powolnością, wcale nie zdając sobie sprawy z powodzenia jej pracy. Najpomysłniejsze chwile przeoczono. Teraz zaś, kiedy Rosyanie się cofnęli, ma się rozumieć, będzie trudno skłonić na swą stronę wciąż jeszcze chwiejną Rumunię, która ogląda się na ofenzywę rosyjską i wpływa na Bułgarię. Serbia w swoich koncesjach okazała się upartą, ponieważ nie wierzy w możliwość nieprzyjacielskiego przeboju do Turcyi. W ostatniej swej odpowiedzi traktuje ona rzecz nie jasno i wymijająco. Na Grecyę czwórporozumienie liczyć nie może, gdyż rząd grecki kieruje się postanowieniami innych państw bałkańskich, szczególnie Bułgarii; jednym słowem, że czwórporozumienie, przynajmniej w obecnej chwili, może liczyć tylko na własne siły.

Układ Rumunii z czwórporozumieniem.

(Wat.) Korespondent „Corriere della Sera” telegrafuje do pisma swego, z Bukaresztu co następuje: Pisma tutejsze zaprzeczają wiadomości obiegującej prasę zagraniczną o zawarciu układu pomiędzy Rumunią a czwórporozumieniem, pisma zaś, które zostały wierne polityce Marghilomana, oświadczają, że konserwatyści nie wierzą, aby rząd Bratianu miał zawrzeć jakiegokolwiek układ poza przepisami konstytucyi. Pismo „Duma”, wychodzące w Sofii, dowiaduje się od stojących w styczności z rumuńskimi mężami stanu dyplomatów, że Rumunia nie jest związana żadnym układem z Rosyą. To samo pismo zapewnia, że rząd rumuński radził Bułgarii, aby unikała drugiej wojny bałkańskiej. Zapewniał ją, że ze swej strony niczem nie zagraża całosci państwa tego. Według „Journal du Balkan” zwrócił się Tisza do Marghilomana z propozycją spotkania się w jakimś mieście siedmiogrodzkim, celem omówienia kwestyi autonomii dzielnic rumuńskich pod zaborem austriackim. Marghiloman zaproszenia Tiszy nie przyjął.

Rumunia zabezpiecza swe granice.

(Wat.) Wszystkie miejscowości nadgraniczne obsadziła Rumunia wojskiem. Zeszłego poniedziałku rozpoczęły wojska kopać wzdłuż linii kolejowej rowy strzeleckie, wilcze doły i robić druciane zagrody. Pomimo to nastroj wśród ludności jest spokojny. Pomiedzy dyplomatami w Bukareszcie i Sofii istnieje przekonanie, że do ostateczności nie dojdzie. Poczta, telegraf i kolej nie ma dotąd z Rumunią żadnego połączenia. Ruch pasażerski i towarowy z Rumunii do innych państw bałkańskich odbywa się bez przeszkody.

W sprawie mobilizacyi rumuńskiej.

(Wat.) „Corriere della Sera” donosi z Londynu co następuje: W urzędowych kołach nie otrzymano dotąd żadnego potwierdzenia o mobilizacyi rumuńskiej. Nota urzędowa donosi tylko, że powołano na ćwiczenia nowe oddziały wojska, i że oddziały, które ćwiczenia ukończyły — zostały rozpuszczone. Nota dodaje, że system mobilizacyjny uległ w Rumunii ostatnimi czasy zasadniczej zmianie i że ma on istotny związek z przygotowaniami na wszelakie ewentualności.

Rumunia a Bułgaria.

(Wat.) Pisma paryskie podają telegraficzną wiadomość z Sofii, jakoby Radosławow, prezes ministrów bułgarskich, miał się odnośnie o bułgarsko - rumuńskich stosunkach wypowiedzieć w następujący sposób: Rząd rumuński zwała winę za nieosiągnięcie porozumienia pomiędzy Rumunią a Bułgarią na rząd bułgarski. Ja sam zaprosiłem rumuńskiego posła do siebie, aby odnośnie do porozumienia obszernej z nim konferować. Poseł jednakże odpowiedział mi, że nie posiada pod tym względem absolutnie żadnych instrukcyi. Wynika z tego, że Rumunia nie życzy sobie z nami jakiegokolwiek porozumienia.

Jeszcze wątpliwość co do układu turecko - bułgarskiego.

(Wat.) Poseł bułgarski w Londynie oświadczył odnośnie do układu bułgarsko - tureckiego, że dotychczas nie otrzymano od rządu swego żadnego potwierdzenia tej wiadomości.

Rozpuszczenie rocznika 1912 w Bułgarii.

(Wat.) Wojska rocznika 1912, powołane na kilkatygodniowe ćwiczenia, zostały rozpuszczone.

Rozstrzelanie barona Meller - Zakomelskiego.

(Wat.) Właściciel dóbr ziemskich w Smoleńsku,

baron Meiler - Zakomelski, członek bardzo w Rosyi faworyzowanej rodziny i krewny słynnego z okrucieństw swych generała, pogromcy w roku 1905, został w majątku swym zastrzelony. Baron Zakomelski nie stawiał się na wszystkie zawezwania spełnienia służby wojskowej i został, gdy wrócił wreszcie po upływie roku do majątku swego, w pościgu przez policję pod lasem zabity.

Odwołanie ambasadora austriackiego ze Stanów Zjednoczonych.

(Wat.) Według doniesień Reutera z Waszyngtonu zapewnił rząd austro - węgierski ambasadora amerykańskiego z okazji otrzymania amerykańskiej noty, żądającej odwołania ambasadora Dumby, że Dumba zostanie odwołany. Przed kilku dniami donosiły pisma niemieckie, że ambasador Dumba poprosił rząd swój o urlop.

Przeciwjapońska agitacya — przestępstwem.

(Wat.) Pod naciskiem rządu japońskiego uznał Juanszikai przeciwjapońską agitację i bojkot japońskich towarów w Chinach — jako przestępstwo, które podlegać będzie surowym karom.

Pomoc japońska dla Rosyi.

(Wat.) Pisma japońskie donoszą, że japońskie ministerium wojny postanowiło uruchomić 1200 fabryk, zatrudniających 100 tysięcy robotników, celem dostarczenia dla Rosyi materiału wojennego. Oprócz tego rozpatruje rząd japoński plan założenia nowej fabryki broni, która również pracować będzie dla Rosyi.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska Dyecezya.

Pelplin. W sobotę zmarł po krótkiej chorobie śp. ks. kanonik Fryderyk Hundsdoerf w 68-ym roku życia a 42 roku kapłaństwa. Wracając z kuracji w Neuenahr dostał na dworcu w Dyseldorfie ataku sercowego, skutkiem którego po kilku dniach zmarł. Zmarły urodził się dnia 9-go stycznia 1848, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 12-go lipca 1874 a na kanonika kapituły tutejszej instalowany został dnia 19-go marca 1907 roku. Przed powołaniem go na kanonika był proboszczem w Nieżywiciu. Niech odpoczywa w pokoju.

Archidyecezya Gnieźnieńska - Poznańska.

Gniezno. W miejsce ks. biskupa dr. Kloskego, wybranego generalnym wikarym, zamianowano regensem seminaryum tutejszego ks. kanonika Jerzego Beyera.

Poznań. Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup dr. Dalbor z swoim kapłanem ks. Zakrzewskim zwiedził na białej sali hotelu francuskiego wystawę fantów loteryjnych na rzecz nędzy w Królestwie Polskim. Komitet wystawowy podejmował ks. arcybiskupa.

— W najbliższy czwartek, 23-go bm., obchodzi 6 księży archidyecezyi gnieźnieńska - poznańskiej 50 rocznicę swej pracy duszpasterskiej, złote gody święceń kapłańskich i to: ks. proboszcz Franciszek Białkowski, od 28 lat będący proboszczem w Bieganowie; ks. prałat Wawrzyniec Kotecki jest od roku 1869 proboszczem przy św. Jamie w Poznaniu; ks. dziekan Marcin Manicki z Nekli; ks. prob. Wit. Niedbalski w Gąsawie; ks. prob. Ludwik Szartowicz we Włoszakowicach; ks. dziekan Antoni Czechowski z Granowa.

Wiadomości potoczne.

Dziatki polskie z parafii Królewskiej Kaplicy i świętej Brygidy przystępują w niedzielę dnia 26-go b. m., z rana o godzinie trzy kwadranse na siódmą, w kościele świętej Brygidy po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Szanownym Rodakom niniejszem zwracamy uwagę na rzeczoną uroczystość, aby jak najliczniej zechcieli się stawić w kościele i wspólnym śpiewem upiększyć dzień uroczysty naszego młodego pokolenia.

Nie puszczać papierowych latawców! Zbliża się czas, w którym chłopcy puszczają w powietrze papierowe latawce i każą im się wzbijać wysoko w przestworza. Niewinna ta zabawka w tym roku niestety jeszcze jest wzbroniona. Z miarodajnej strony przypominają, że władze wojskowe zeszłej jesieni wydały zakaz puszczania takich latawców i zakaz ten obowiązuje nadal. Poza tem zaleca się też jaknajdalej posunąć oszczędność z szpagatem.

Trujące grzyby. W Kostrzynie cała rodzina mularza Kuzery zachorowała po spożyciu grzybów trujących. Przywołany lekarz stwierdził, że choroba pochodzi od grzybów trujących. Kuzerę i jego żonę zdołano ocalić, natomiast zmarło troje dzieci w wieku 5, 7 i 9 lat.

Wakacje jesienne we wyższych szkołach prowincyi zachodnio - pruskiej rozpoczną się dnia 6-go października, a zakończą dnia 20-go października.

Radca miejski komisynerem maki. Szarlottenburska rada miejska zajmuje się obecnie sprawą radnego miejskiego Baumanna, który za pośredniczenie w dostawie 60 tysięcy miechów maki dla miasta zarobił tytułem prowizyi 27 tysięcy marek w przeciągu

czterech tygodni z kasy miejskiej. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi, a świeżo omawiano tę sprawę we frakcyi liberalnej rady miejskiej, do której Baumann się zalicza.

Sopot. Kilku uczniów tutejszego gimnazjum realnego skazała izba karna na mniejsze kary więzienne za kradzieże z włamaniem. Poprzednio ich już wyrzucono ze szkoły. Piękne ziółka.

Wejherowo. Proboszcz kanonik honorowy i delegat biskupi ks. Dąbrowski podarował miastu 22 tysięcy mk. Procent od tej sumy ma corocznie w dniu urodzin fundatora być rozdzielany pomiędzy 10 potrzebujących pomocy mieszkańców Wejherowa, przede wszystkim pomiędzy osoby katolickiego wyznania.

Rumia. Czytelnik pisma naszego, pan T. Kus-tusch, podoficer rezerwy, od dłuższego czasu obdarzony krzyżem żelaznym 2-giej klasy, został ponownie lekko ranionym na wschodnim polu walki.

Tczew. Policja tutejsza ogłasza co następuje: „Żona kołodzieja Franciszka Zydor, z domu Wróblewska, urodzona w roku 1890, której mąż od początku wojny znajduje się dla obrony kraju w polu i do tego czasu pracował u właściciela Artura Goertza, zawiązała stosunek miłosny z pewnym jeńcem rosyjskim, pracującym teraz w tem samem przedsiębiorstwie, przyjmowała go w swem mieszkaniu i ukrywała tak, że jeńca trzeba było odstawić do obozu jeńców. Zachowanie tejże niewiasty, matki dwojga dzieci we wieku czterech i dwóch lat, napiętnuje się niniejszem publicznie.”

Także i w innych miejscowościach zachodzą podobne gorszące wypadki. Władza policyjna lub wojskowa ogłaszać będzie odtąd nazwiska kobiet prowadzących życie niemoralne.

Królewska Dąbrówka powiat grudziądzki. W sobotę przed południem spłonęła doszczętnie napełniona tegorocznem żniwem stodoła właściciela Reinholda, który znajduje się na wschodnim polu walki. Oprócz żniwa spaliło się także kilka maszyn rolniczych. Przyczyna pożaru nieznana. Straty pokrywa zabezpieczenie.

Wielkopolska.

Leszno. Jeżeli nie dostanę 1,70 mk., to nie sprzedam jaj — tak rezonowała pewna gospodyni z okolicy na ostatnim targu w Lesznie wobec kupujących, którzy zwrócili jej uwagę, że według ustanowionych cen maksymalnych nie wolno jej żądać więcej jak tylko 1,50 mk. za mendel. Mimo upomnienia policyanta, oporna gospoia pozostawała na swoim. Ostatecznie policja zabrała jej cały zapas jaj i rozsprzedała po 1,50 mk. za mendel. Uzyskane pieniądze wręczono wprawdzie spornej, ale równocześnie zapisano ją do kary.

Strzelno. Tragiczną śmiercią zginął gospodarz Jan Smykowski w Frydrychowie. Przy przesuwaniu młockarni uderzył go koń kopytem w lewy bok z taką siłą i tak niebezpiecznie, że nieszczęśliwy padł trupem na miejscu. Zmarły w tak tragiczny sposób liczył dopiero lat 32 i osierocił żonę i czworo drobnych dzieci.

Z dalszych stron.

Także powód do samobójstwa. W Berlinie, przy Lortzingstrasse 10 mieszkała 63-letnia A. Bree., żyjąca z jałmużny. Ponieważ staruszka była sama, utrzymywała w swem mieszkaniu wielką ilość kotów, około 18 do 20 kotów i drugie tyle kanarków. Nie podobało się to gospodarzowi i wypowiedział babulince mieszkanie. Drugiego znaleźć nie mogła, bo nikt jej z tem gospodarstwem przyjać do siebie nie chciał. Zrozpaczona postanowiła sobie odebrać życie, co też uczyniła wieszając się w swem mieszkaniu.

Gdańsk, dnia 21 września 1915.

Gdański targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wół 10 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00—00 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00—00 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 50—00 mk., IV kl. słabe wypasłe każdego wieku 00—00 mk.

Stadników 69 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00—00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 50—55 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 42—48 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 38 mk.

Jaloszki i krowy 139 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00—00 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 00—00 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 45—52 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30—42 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 28 mk.

Cieląt 167 szt.: tuczne I kl. 00—00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 85—90 mk., III kl. średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 70—83 mk., IV kl. 50—65 mk., poślednie ssaki 40—00 mk.

Owce 390 szt.: I kl. tuczne jagięta i młode tucz. skopy 73—76 mk., II kl. starsze tuczne skopy 60—70 mk., III kl. średnio-tuczne skopy i jagięta (marcowe) 50—65 mk., IV kl. owca z nizin 00—00 mk.

Świnie 6653 szt.: I kl. tłusty, mające prze zło 3 ctr żywej wagi 00—00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ ctr. żywej wagi 000—000 mk., III kl. mięsiste lepszy ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 140—148 mk. IV kl. mięsiste 125—145 mk. V kl. słabo rozwinięte 105—125 mk., VI kl. maciory 125—134 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorek w Gdańsku.



Julian Lisiński

Edańska Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

Wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
śolenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako to broszki, kolczyki
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd.

Reparacye wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówienia
nakazują się odwrotną pocztą. Towary wybierowe.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

4% bez wypowiedzenia

4 1/4 % z 1/4 rocznem wypowiedzeniem

4 1/2 % z 1/2 " "

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotą od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w **Sierakowicach** (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 4 i 4 1/2 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Hoffmann. Makurat.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w **Sopotach**

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempel. Leon Schultz. J. Szczepański.

Bank Ludowy w Starogardzie

przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od

takowych 4 i 4 1/2 procent wedle umowy i za-

leżnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedzenia

Również udziela po niskiej stopie procentowej po-

życzek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami

za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.

Dyskontuje weksle reguluje hipotekę

Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel

świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej

po południu „ 3 i pół „ 5-tej

Adres do Banku jest: Bank Ludowy in Pr. Stargard

Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**

Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach

właśc. fabryki i drogerii

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachung vom
26. März 1915 wird auf Grund des Gesetzes über die
Höchstpreise vom 4. August (17. Dezember) 1914 in
der Fassung der Bekanntmachung vom 21. Januar
1915 der Höchstpreis für
1 Pfund amerikanisches Schweineschmalz auf 1,50 M.
festgesetzt.

Pr. Stargard, den 15. September 1915.

Der Magistrat.

I. V.

Tincanzer.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze

dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim

co do Pucka po secę jachot

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koszorniu koscielny obre 75 „

Jasiek z Knie 25 „

Kaszuba pod Widnem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 96 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki

lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej

marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Atlas wojenny

zawierający 10 planów różnych
widowni wojny.

Format kieszonkowy :: Wielkie
mapy składane :: Druk wielo-
barwny.

Niezbędny dla każdego.

Nadzwyczaj stosowny do wysyłki
dla żołnierzy w polu.

Cena tylko 1,50 mk.

Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką
1,90 mk.

Zamawiać należy pod adresem:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Starsza uczennica poszu-

kuje

pokoju

z rodziny polskiej w Gdań-

sku.

Zgłoszenia do Ekspedy-

cji pod nr. 306.

Poszukuje się

chłopaka

lub

kobiety

do zamiętania dwa razy w

tygodniu ulicy.

Starogard

ul. Gimnazjalna nr. 5.

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,

Brunsbardze, Malborku

i Starogardzie.

Mój skład towa-

rów kolonialnych

i piekarnią w wiel-

kiej wsi, zamierzam

od zaraz wydierza-

wić lub sprzedać. —

Zgłoszenia proszę

do „Naszej Gazety”

pod nr. 104.

Polecamy:

gospodynie i służące

Pozatem każdy poszukują-

cy zatrudnienia jakoteż pra-

codawcy potrzebujący ludzi

niechaj się zgłaszają do na-

szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis

für den Kr. Pr. Stargard.

Telefon nr. 278.

Jako zgubioną zgłoszono u

nas książeczkę depo-

zytową fol. 7016. Jeże-

li właściciel tejże książeczki

nie zgłosił się w przeciągu 6

tygodni od dnia niniejszego o-

głoszenia — zagubiona książ-

eczka traci ważność i na-

stąpi wystawienie nowej.

Brusy, 18 września 1915.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft

mit unbeschränkter Haftpflicht.

Boże zmiłuj się nad nami. Zbiór modlitw najpotrze-

bniejszych. Zestawił pleban dycezyi chełmiń-

skiej. Wielki druk! Format 6 : 9 cm. Stron 400.

Zgrabniutka książeczka ta nadaje się przede-

wszystkiem dla tych wszystkich, którzy z powodu

krótkiego wzroku pragnęliby książki do nabożeń-

stwa z wielkimi, czytelnymi literami, lecz o nie-

wielkich rozmiarach. Dla nich książka ta nadaje się

szczególnie, gdyż jest tak mała, że zmieści się

wygodnie w dłoni, a przytem ma bardzo wielkie i

wyraźne litery. Także dla dzieci, które jeszcze nie

umieją czytać zbyt biegle jest książka ta niezwykle

polecenia godną.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany

—,40 mk. Z przesyłką —,50 mk.

Nr. 1-a. Płótno, wyciski, brzeg nakrapiany

—,60 mk. Z przesyłką —,70 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo

gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe naro-

żniki 1,— mk. Z przesyłką 1,10 mk.

Nr. 11. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo

gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe naro-

żniki, zameczek 1,30 mk. Z przesyłką 1,40 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i

adres do nas wysłać:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służą-

cych dla dusz pobożnych. Format 9 : 12 i pół cm.

Stron 624.

Sliczna ta książka do nabożeństwa, zawierająca

bardzo pięknie dobrane nabożeństwo, stosowne dla

każdej duszy pobożnej, jest powszechnie cenioną

książką do nabożeństwa dla dorosłych, a odznacza

się w dodatku jeszcze zgrabnym formatem.

Cena w oprawie:

Nr. 1. Imitacja, wyciski, brzeg nakrapiany

1,— mk. Z przesyłką 1,20 mk.

Nr. 2. Skóra czarna, wyciski, brzeg nakrapiany

1,25 mk. Z przesyłką 1,45 mk.

Nr. 4. Skóra czarna, wyciski, brzeg złożony

1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk.

Nr. 5. Skóra szagrynowa, okładka skośnie ścięta,

wyciski, brzeg złożony

1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 7. Skóra szagrynowa, wyciski, brzeg złożony,

okucie i zameczek

2,— mk. Z przesyłką 2,20 mk.

Nr. 10. Skóra szagrynowa, podwatowana, bardzo

gustowne wyciski, brzeg złożony, okrągłe na-

rożniki 1,75 mk. Z przesyłką 1,95 mk.

Nr. 17. Okładka biała, imitacja kości, gładka, wy-

pukła, taki sam grzbiet, na białej stronie okładki

obrazek, brzeg złożony zameczek

3,40 mk. Z przesyłką 3,60 mk.

Przy zamówieniu należy podać numer oprawy i

cena. Jako adres do nas wysłać:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Na wesola!

Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Również polecamy gorąco bardzo sto-

sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosnek do

użytku starostów, družbów i gości

przy godach weselnych. Wy-

danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka

(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt

die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen

„Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für

das vierte Quartal 191... und zahle an Abonnement

1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt:

den 191...